№ 8. CZĘSTOCHOWA, dnia 1-go sierpnia 1932 roku. ROK VII

KIEROWNIK CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4 10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Przygotowanie do samodzielnej nauki historji muzyki.

Papież Grzegorz Wielki (590-604) do każdego trybu, dodał na dolnej kwarcie tryb nowy. Pierwsze tryby nazwano autentycznemi czyli pierwotnemi, drugie plagalnemi czyli pochodnemi. Różnica między trybami polegała na tem. że w trybach autentycznych ton pierwszy był tonem zasadniczym w trybach plagalnych ton zasadniczy był tonem środkowym n. p. tryb dorycki, autentyczny rozpoczynał się od raz kreślnego d i sięgał do dwukreślnego d, w trybie plagalnym hypodoryckim, ton zasadniczy d, był tonem środkowym, opodał do małego a, zaś w górze sięgał do razkreślnego a i b.

Tryby plagalne przybierały nazwy od trybów autentycznych, które poprzedzała przydawka: hypo. Jeśli tryb autentyczny nazywał się n. p. dorycki. to tryb plagalny od niego pochodzący, nazywał się hypodorycki. Podobnie działo się z innemi trybami.

W wieku XVI Henryk Glarecana rozszerzył liczbę trybów z ośmiu do dwunastu i zmienił ich pierwotne nazwy, niewłaśbiwie przez Greków im nadane. Następnie tryby eolski i joński zaczęto przenosić, pierwszy na ton d, wskutek czego otrzymano tryb zmieniony: d, e, f, g, a, b, c, d, drugi na ton f, przez co otrzymano tryb: f, g, a, b. c, d, e, f, podobny do naszego f dur.

Wszystkie tryby tak autentyczne jak i plagalne, różniły się między sobą, układem wewnętrznym. W każdym trybie, odległości półtonowe były między innemi stopniami. Z trybu jońskiego, złożonego z dwóch równych połów, powstała gama dur, z eolskiego — mol lub minor.

Wskutek istnienia wysokich i niskich tonów, zaczęto tworzyć i łączyć z sobą kilka skal czyli gam którym dla odróżnienia nadano własne nazwy. Najniższa skala nazywała się subkontraoktawa, poniżej nastepowały: kontraoktawa, wielkreślna i t. d.

C. d. n.

F. W.

Echa zjazdu Najprzewielebniejszego Episkopatu.

Przed kilkoma laty, w czasie zjazdu Najprzew. Episkopatu polskiego w Krakowie, zjawiła się deputacja centralnego związku organistów z Warszawy.

Po dłuższem przedstawieniu nędznych stosunków organistowskich i krzywd. szczególnie w Małopolsce a specjalnie w djecezji Krakowskiej. jeden z Ks. Biskupów (przewodniczący delegacji) w te odezwał się słowa: Panowie, dość już tych żalów i skarg, zapomnijcie o tem, tak dalej nie będzie, wiemy że jest źle, że jest bardzo źle. wiemy że są proboszczowie źli i że was krzywdzą, wiemy że cokolwiek dla was zrobimy, będą się buntować, protestować, my się nie ustraszymy tego, wytoczymy im walkę i zwyciężymy. Zrobimy dla was co tylko się da, bo najwyższy czas jest potemu. Ale i wy panowie nie skakaj-

cie z pazurami, ale idźcie z nami ręka w rękę w zgodzie a wszystko dobrze będzie. Z gòry jednak wam oświadczamy że nigdy do tego nie dopuścimy, ażebyście wy byli z rządu płatni. Nie chcemy mieć w Kościołach organistów rządowych ani też proboszczów ani wikarych. Kwestja jednak waszego utrzymania będzie przedmiotem naszych obrad.

Co i jak uradzono na tych obradach, niewiadomo a obietnice dane organistom wcale się nie ziściły. Proboszczowie wyrzucają organistów dla lada kaprysu swojego, za bajkę, lub nawet za to, że przysługuje im prawo ubezpieczenia i należenia do kasy chorych. Wrazie wniesienia zażalenia do Komisji diecezjalnej, „przychyjne" jej załatwienie, może organista schować sobie na pamiątkę i posadę opuścić.

Organiści byli zamieszczeni w dwóch projektach Konkordatu, w ostatnim jednak projekcie, na skutek czyichś zabiegów, zostali z konkordatu wyrzuceni. Oświadczenie Episkopatu, wyż. wymienione, wyjaśnia nam częściowo tę zagadkę i zamyka drogę do starań u rządu. Ogłoszenie wyroku Najwyższego Sądu, że proboszcz jako taki nie jest obowiązany płacić organiście za granie, tylko „Kościół" pogarsza i tak już nędzne stanowisko organisty, bo interpretacja tego wyroku, będzie śród proboszczów różna.

Niechże nad tą sytuacją rozwinie się polemika. Szan. Redakcję prosimy o łaskawe zamieszczanie „Głosów Organistów" w tym względzie.

A, B,

Na czasie.

Należałoby obchodzić 50-cio lecie znanych nam starań organistów, z których niektórzy jeszcze żyją, o lepszy byt i uwolnienie się z nieszczęśliwego położenia. Lata minęły a sprawa organistów pozostaje na tym samym punkcie co i przed 50 laty była. Możemy więc obchodzić jubijeusz, niestety.... w żałobie.

Czego organiści chcieli i czego chcą?

Dzwignąć z upadku muzykę kościelną, zapłaty za ich pracę kulturalną i społeczną, oraz pomóc mniej zdolnym

kolegom do uzupełnienia ich wykształcenia zawodowego.

Mimo to, napotkali organiści na przeszkody w pracy. Nie poparto ich nawet wtenczas, kiedy chcieli zaprowadzić w całej Polsce jednolity śpiew kościelny.

Organista ucząc śpiewu i prowadząc chóry, jest krzewicielem kultury muzycznej. Artyści w teatrach zajmują stałe posady i pobory, nawet rządowe, oraz snbwencje. Organiści pracują dla całych parafji, w których słuchacze znajdują się na różnych stopniach kultury, mimo to, nikt się nimi nie zajmuje lecz przeszkadza się w ich pracy. Wyższe duchowieństwo gdyby było nam życzliwe, sprawa nasza byłaby wzięła inny obrót. Ale duchowieństwo to, odmówiło przychylnej opinii. Jeszcze teraz na zjazdach księży Arcybiskupów i Biskupów, gdyby powzięto w naszej sprawie coś konkretnego, można by nam wiele pomóc. Jednak na tylu zjazdach nikt o nas nie pomyślał i nie pomyśli. Dlatego musimy mieć żal do duchowieństwa.

Koledzy, pomimo tylu zawodów nie traćmy nadzieji na przyszłość. Musi przecież nadejść chwila kiedy ustanie nasz ucisk. Kiedyś ukaże się jutrzenka na naszem smutnem niebie. Szczególnie wy młodzi pracujcie w tym kierunku a stać się może cud prędzej aniżeli tego się spodziewacie.

Franciszek Lityński
w Stanisławowie.

Podziękowanie.

Wszystkim osobom i stowarzyszeniom śpiewackim, które czy to bezpośrednio udział brały, czy też nadesłały w listach i telegramach życzenia — z okazji 50-cio letniej pracy mojej zawodowej na niwie myzyczno-pedagogicznej, a w szczególności: Szan. Związkowi muzyków-chórmistrzów, za urządzenie wspaniałej uroczystości jubileuszowej, dalej Związkowi chórów kościelnych na ręce prezesa Przew. Ks. Dyr. Wargowskiego, Centralnemu Związkowi muzyków-chórmistrzów w Warszawie na ręce prezesa WPana Furmanika, Związkom diecezjalnym w Tarnowie, Przemyślu, Lublinie, Kielcach, Związkom muzyków-chórmistrzów w Stanach Zjednocznych za wspaniałe życzenia wręczone przez wysłanego delegata, dalej, Towarz. śpiewackim „Echo" na ręce prezesa WP. Polaczka Korneckiego, „Lutni Krakowskiej" na ręce WP. Franciszka Koniora, Chórowi Cecyljańskiemu, Tow. „Hasło" dalej Przew. SS. Wizytkom, Przew. Ks. prał. Bulandzie w Tarnowie, Przew. Ks. prał. Masnemu za śliczną mowę, Przew. Ks. B. Riziemu, WPanu Feliksowi Nowowiejskiemu w Poznaniu, i Wszystkim którzy zaszczycili ten jubileusz swoją obecnością, — szczególnie dawnym uczniom b. szkoły realnej i gimn. św. Anny — składam serdeczne podziękowanie.

Tomasz Flasza.

Orzeczenie Sądu Najwyższego.

Sąd najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną proboszcza Ks. M. w sprawie wyroku, mocą którego Ks. M. miał zapłacić 5.000 zł. z tytułu odprawy i zaległej pensji na rzecz organisty T. F.

Sądy niższych instancji uznały że proboszcz odpowiada osobiście za uposażenie organisty, który przez niego jest zaangażowany i pozostaje w bezpośrednim stosunku służbowym do proboszcza. Sąd Najwyższy nie podzielił tego zdania i wydał zasadnicze orzeczenie, które kasuje poprzednie wyroki. W orzeczeniu czytamy: Sądy niższych instancji przyszły do wniosku, że między stronami doszła umowa służbowa w sposób dorozumiany, przez wykonywanie i przyjmowanie pracy. Oba sądy popadają w błąd, gdyż powód wykonywując swą prace a więc grając na organach i śpiewając, nie świadczył żadnych usług pozwanemu, lecz kościołowi i chyba między kościołem, jako osobą prawną, a powodem zaistniała w ten sposòb umowa służbowa.

Ostrzega też Sąd Naj. organistów, ażeby niechcąc paść ofiarą tak jak p. T. F. zawierali umowe z „Kościołam" a nie z proboszczem.

Według katechizmu rzymskiego, kościołem katolickim nazywamy zgromadzenie wiernych, z papieżem rzymskim na czele. W djecezjach zastepują papieża biskupi, na parafjach proboszczowie.

Według nas, p. T. F. powinien był domagać się swojej należytości nie od Ks. M. jako takiego, lecz od przedstawiciela Kościoła danej parafji w osobie Ks. M. Jeśli poprzedni proboszcz wypłacał p F. pensję, to napewno nie ze swojej kieszeni, lecz ze składek lub innych funduszów kościelnych.

Według 1185 Kanonu Nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, organiści muszą być mianowani i zwalniani przez proboszczów jako przedstawicieli kościoła, z zachowaniem prawnych zwyczajów, umów i zarządzeń Ordynarjuszów. Ks. M. jako przedstawiciel kościoła, obejmując stanowisko proboszcza, wiedział niezawodnie że p. F. pobierał pensję, jednak nie zachował zwyczaju. Dziwnem też jest że władza duchowna nie załatwiła tej sprawy przychylnie dla p. F. który przecież pracował 5 lat, i za pracę należy mu się zapłata.

Z tą sprawą należałoby jeszcze raz udać się do prawnika o poradę.

Rozmaitości.

W dniu 26 kwietnia r. b. w Poznaniu, pod przewodnictwem J. E. Ks. Kardynała Hlonda, odbyła się Kongregacja księży dziekanów w sprawie śpiewu Kościelnego. Po wygłoszonym referacie przez Ks. Gieburowskiego, powzięto uchwały zawierające zasady śpiewu Kościelnego w parafjach.

Według nich, posadę organisty objąć może organista wykwalifikowany, zdolny egzaminowany przez komisję djecezjalną, któremu parafja ma zapewnić utrzymanie należyte. Do obowiązków organisty należy założenie chóru parafjalnego, któryby śpiewał pieśni i msze polskie oraz msze z „Kyriale Romanum, wszystkie responorja, Asperges me, Vidi aguam, Tantum ergo, Veni Creator, Te Deum laudamus i III Credo z Kyriale Romanum".

Na drugim Kongresie w Krakowie, występował chór śpiewaczy złożony z 800 kleryków. W Krakowie istnieje 15 chórów złożonych z kleryków. Jest to groźne „memento" dla organistów nieposiadających kwalifikacji. Młodzi umuzykalnieni, w przyszłości bardzo bliskiej księża, których już przybywa coraz więcej, nie zniosą organistów bez kwalifikacji. Czas byłby zastanowić się nad tem, i wziąść się do pracy.

Od 1 października r. b. ma przestać istnieć chór śpiewaczy na Jasnej Górze w Częstochowie. Rzekomo z braku funduszów, chórzyści wraz z kierownikiem otrzymali wypowiedzenie posad.

W jednym dekanacie djecezji Kieleckiej, organiści postanowili uzupełnić swoje wiadomości zawodowe. Zbierają się więc jeden raz w tygodniu u jednego z nich i pracują przez kilka godzin pod przewodnictwem dojeżdżającego profesora. Przykład godny naśladowania.

Zarząd Związku Organistów djecezji częstochowskiej, wniósł prośbę do Kurji Biskupiej o pozwolenie na przeniesienie związku do Zagłębia Dąbrowskiego.

Organista T. B. na dobrej parafji, 6.300 dusz, poszukujo zamiany. Dobre mieszkanie z ogródkiem 2 morgi ziemi i dochody.

Organista R. Z. koło dużego miasta parafja liczy około 7 tyś. dusz, poszukuje zamiany.

Organista z świadectwem Konserwatorjum muz. poszukuje większej posady lub korzystniejszej zamiany.

Organista kapelmistrz parafja przeszło 6.000 dusz, zamieni się za posadę bliżej miasta, najchętniej koło Częstochowy.

U p. Tomasza Flaszy b. nauczyciela w szkołach średnich w Krakowie, Nowa Olsza, ul. Orkana 42, są do nabycia następujące utwory kościelne: Zbiór kolęd na chór mieszany part. i głosy 12 zł Zbiór pieśni kościelnych na chóry męski na cały rok, part. i głosy 10.50 zł. Zbiór pieśni żałobnych na chór męski, part. i gł. 9 zł, „Pasterzu" duet z tow. organów i skrzypiec, ad lib. — 80 gr. Wieniec pieśni i piosenek na 3 gł. męskie lub żeńskie, I zeszyt — 2 zł. Wieniec pieśni i piosenek na 3 gł. męskie lub żeński, zeszyt II i III po 2 zł. Msza polska według melodji Kurpińskiego na chór mieszany, part. 1.50 zł. oraz pieśni adwentowe.

Wydawca i Redaktor: **FELIKS WITESZCZAK.**

Drukarnia „Polska" w Częstochowie, Herbska 10. Tel. 5-93.